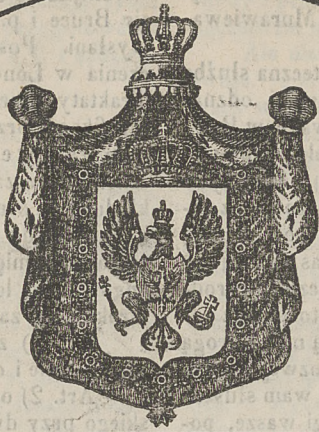


GAZETA W. Księstwa POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 3 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokość
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 26. Września. — Książę Napoleon wyjedzie dziś pod nazwiskiem hr. de Meudon do Warszawy. Tenże przybędzie w poniedziałek wieczorem do Berlina i bez zatrzymania się dalej pojedzie.

Paryż, 27. Września. — Dzisiejszy Monitor donosi, że ks. Napoleon wczoraj z rana do Warszawy wyjechał, dokąd go cesarz wysłał z powodu pobytu tam cesarza rosyjskiego.

Londyn, 27. Września. — Rząd przesłał dziś do wszystkich dzienników tutejszych poranny wyciąg z zawartego z Chinami traktatu. Osnowa jego w głównych zarysach znana.

Parowiec „Afryka” przybił tu z Nowego Jorku z gotowizną 696,422 dolarów i z wiadomościami dochodzącymi do d. 15. b. m. Efekt spadły, o bawelnę dopytywano się, na pszenicę mały odbył. Parowiec „Vanderbilt” przybił z Nowego Jorku.

Berlin, 28. Września. — Najj. Pan raczył nadać: 1) gwiazdę do orderu orla czerwonego 2. klasy z dębowym liściem: dowódcy 9. dywizji, generał porucznikowi v. Schoelerowi; dowódcy 10. dywizji, generał porucznikowi baronowi v. d. Goltz; 2) order orla czerwonego 2. kl. z mieczami na obręcz: dowódcy 20. brygady piechoty, generał majorowi v. Roon; z dębowym liściem, komend. Stralundu pułkownikowi Kappe w świecie 6. pułku piechoty; 3) order orla czerw. 3. kl. z mieczami na obręcz podpułkownikowi v. Schmid w 10. pułku piech., dowódcy 7. pułku piechoty, pułkownikowi v. Sommerfeld, dowódcy 18. pułku piechoty pułkownikowi v. Wangenheim.

Berlin, 26. Września. — Książę pruski przybył do Warszawy onegdaj przed południem o godz. 10. minut 30, jak donoszą tu telegrafem. W orszaku J. kr. w. znajdują się między innymi generał v. Werder, jen. major v. Manteuffel, adiutant pułkownik v. Boyen, major hr. v. d. Goltz, major v. Schimmelmann, dalej tajn. rzeczywisty radca Illaire, radca nadworny Schneider, radca nadworny Borek itd. Prezes ministerstwa, który onegdaj wieczornym pociągiem wrocławskim wyjechał do Warszawy, celem złożenia referatów Jego kr. w. księcia pruskiego, ma zamiar wrócić we wtorek do Berlina.

— Neue Preussische Ztg. pisze, że Najj. Państwo król i królowa mają zamiar w przyszłym miesiącu wyjechać do Tyrolu, a może też i do Włoch. Dotąd przecie nie niemasz w tej mierze pewnego. Lekarz przyboczny króla Jmci, jen. lekarz sztabowy Dr. Grimm wrócił z podróży swęj urlopowej i udał się dziś w południe do Saussonci.

— Dziś zrana skonfiskowano tu dwie gazety, Vossa i Nationalzeitung. W czasie dnia wyszła Vossa gazeta bez artykułu oskarżonego z dodatkami. Zabranie to owych gazet uczyniło niemałe wrażenie w publiczności.

— Naczelnik ministerstwa rolniczego bar. v. Manteuffel wyjechał do Kolonii. Obejrzy na d. 26. b. m. akademią rolniczą w Poppelsdorfie, a w d. 27. b. m. będzie na uroczystościach w Bonn. W d. 28. b. m. przybędzie do Quedlinburga, aby obejrzyć tam pola miejskie. Ostatnie mają być rozdzielone wedle nowych zasad i należą do największych w monarchii. Saperacya ta przedstawia wiele trudności, ale wedle projektu podanego dadzą się one załatwić. Pan v. Manteuffel powróci do Berlina w d. 30. b. m.

— Preussische Correspondenz pisze: niektóre dzienniki upowszechniły pogłoskę, że Prusy mają zamiar wnieść sprawę o zmniejszenie cel na Elbie przed bundestag, ponieważ się temu opierają niektóre państwa nadbrzeżne. Możemy z naszej strony zaręczyć, że tego zamiaru niema rząd pruski.

Wrocław, 25. Września. — Prezes ministerstwa bar. v. Manteuffel przybył tu dziś z rana pociągiem pospiesznym z Berlina i po krótkim zabawieniu się w głównym dworcu wrocławskim, pospiesznym pociągiem wyjechał na kolei górnośląskiej do Warszawy.

Akwizgran, 24. Września. — Dziś przedpołudniem około godziny 12 przybył tu J. kr. Mość król Belgów i J. kr. w. książę Alfred angielski pociągiem nadzwyczajnym z Bonn. Najj. król Belgów puścił się po krótkim pobycie w dalszą podróż do Brukseli.

Mysłowice, 26. Września. — J. k. w. książę Karól bawarski przybył tu we wtorek wieczorem i nazajutrz udał się w dalszą podróż do Warszawy. W piątek przejeżdżał wtedy J. k. w. książę pruski do Warszawy, a wczoraj w sobotę prezes ministerstwa bar. v. Manteuffel również do Warszawy. Dziś nareszcie spodziewanym tu jest wielki książę sasko-wejmarski, na którego od wczoraj czeka nadzwyczajny pociąg, aby go zawieść do Warszawy.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Września. — Onegdaj odbyło się od dawna oczeki-

wane otwarcie pierwszej w kraju naszym wystawy rolniczej w Łowiczu, pod przewodnictwem radcy tajnego Łaszczyńskiego, gubernatora cywilnego gub. warsz. Powodzenie wystawy co do liczby i piękności przedstawianych przedmiotów, przeszło wszelkie nasze oczekiwania. W ogóle nadesłano około 800 przedmiotów. Przedewszystkiem otwarto przystęp do wystawy płodów rolniczych, oraz machin i narzędzi. Reszta odbywa się według ogłoszonego przez nas programu. Łowicz przybrał się w świąteczne szaty, i z radością wita przybywających ze wszelkich stron obywateli ziemskich, jak niemniej Warszawian, tak pochopnych dla każdej myśli ogólnego pożytku.

K. W.

Warszawa, 25. Września. — Wczoraj przedstawiono w teatrze wielkim zdawna oczekiwaną operę w 1ym akcie, z muzyką St. Moniuszki, p. n. Flis. Powodzenie tej opery było zupełne; publiczność przyjęła ją z serdecznym zadowoleniem jakiego powinniśmy się byli spodziewać, licząc na znakomity talent twórcy Halki. Muzyka śliczna, niektóre numera powtórzone na żądanie, a ciągle oklaski towarzyszyły aż do końca przedstawienia. Operę wyuczył i dyrygował sam Moniuszko; skoro się więc ukazał w orkiestrze, powitała go publiczność huczajm a przeciągłym grzmotem oklasków. Cóż mamy powiedzieć o wykonaniu? wszakże role przedstawione były przez same znakomitości naszej sceny; mamy pannie Rivoli, panom: Dobrskiemu, Żółkowskiemu i Trochlowi, kreślić pochwały, gdyż same ich nazwiska są rękojmią artystycznej doskonałości? Pozostaje nam tylko oddać sprawdziwość panu Mellerowi, za dokładne wyczerpie pięknych chorów tej opery. Pełna efektu dekoracya przedstawiająca Warszawę (widok zdjęty z natury), pędzla pana Sachetti, prawdziwie wywołała zadowolenie. Teatr był napelniony. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna Rivoli 4-kroć, pp. Dobrski 5-kroć, Żółkowski 4-kroć, Trochel i Styśkiński po 3-kroć, Moniuszko 3-kroć i autor libretta Bogusławski.

— Dnia 18. Lutego r. b., pochowanym został w Kamieńcu Podolskim, 80letni znakomity artysta znany na wszystkich scenach polskich, Kazimierz Skibiński. Z powodu zasług jakie położył i poważania które zyskał, słuszenie mu należy się wzmianka w naszym piśmie, tem więcej, iż kilka lat życia swego spędził w Królestwie, a na scenie warszawskiej także dał poznać swój talent do ról charakterystycznych i komicznych. Już w roku 1813 i 1814, Skibiński grywał w Wilnie, w życiu swoim trzymał się i później głównie tegoż miasta. Po wyjeździe artystów lwowskich z Krakowa, w r. 1820, wezwany został tamże z operą wileńską. W następnych latach już pojedynczo jako artysta, już jako przewodnik towarzystwa dramatycznego, gościł w Lublinie, Kaliszu, Radomiu, Płocku, Grodnie, Poznaniu i t. d., i znowu wracał do Wilna lub Kraków odwiedzał. Towarzystwo jego złożone było z ludzi w dramaturgii na ówczesowej szkole klasycyzmu francuskiego wykształconych, a przytem i biegłych w muzyce, przedstawiało też tamtej epoki areydziała, a w wystawianych operach równało (szczególniej w Lublinie), scenie warszawskiej. Po latach kilkunastu ruchliwego życia, wrócił już niemal na stary pobyt do Wilna, w roku jednakże 1840, zrobił wycieczkę do Moskwy, gdzie żona jego znana śpiewaczka Brodowicz, zamierzała dawać lekcye śpiewu. I znowu przed r. 1853, spotykamy go w zawodzie scenicznym w Kamieńcu Podolskim, gdzie już zmarł jako starzec. Niedokładne te szczegóły życia Skibińskiego, zebraliśmy naprędce, bo wreszcie oddaleni jesteśmy od punktu, w którym najdłużej czynny swój żywot spędzał zmarły Kazimierz. Zasługi jego dla krajowej sceny położone, umieją ocenić wszyscy, którzy z jej dziejami są obznajmieni. Zaszczycił go swą przyjaźnią autor „Obrazów Litewskich”. Skibiński ostatni raz występował w Warszawie jako gość z Wilna przybyły, w r. 1844 i 1845, w komedii „Damy i Huzary” w roli majora, i w komedii „Kozioł” w roli Szaryburego.

Rosya.

Dyplom cesarski, do naszego rzeczywistego radcy tajnego, ministra spraw zagranicznych księcia Aleksandra Górczakowa.

Wziewawszy was do zarządzania ministerstwem spraw zagranicznych z zupełnem zaufaniem oczekiwaliśmy pożytecznych następstw ogólnego kierunku polityki naszej, podług nakreślonych wam przez nas wskazań. Utrwalone po zawarciu pokoju stosunki przyjazne Rosyi z państwami europejskimi, zjednały już wam prawo do naszej wdzięczności. Obecnie trudy wasze nacechowane zostały nowem znakomitem powodzeniem, czego dowodem są traktaty, podpisane w Aichun i Tian-Tzin skutkiem których ustały dawne nieporozumienia nasze graniczne z Chinami i otwarte nowe pole dla przyjaznych i handlowych stosunków naszych z tem państwem. W nagrodę służąc tak chwalebna służbę waszą dla tronu i ojczyzny, najmiłościwaj mianujemy was kawalerem cesarskiego orderu naszego świętego apostoła Andrzeja pierwszego we-

zwania, którego ozdoby przy niniejszem dołączając, rozkazujemy przywdziać na się i nosić podług przepisu.

Pozostajemy ku wam cesarską łaską naszą na zawsze życzliwi.

Na oryginale podpisano Aleksander.

Moskwa, dnia 30. Sierpnia 1858.

Reskrypt cesarski do generała gubernatora wschodniej Syberyi i dowodzącego wojskami, w niej rozlokowanemi, generała-adjutanta, hrabiego Murawiewa-Amurskiego.

Hrabio Mikołaju synu Mikołaja! Przykładnie gorliwa i pożyteczna służba wasza, niejednokrotnie nacechowana czynami wojennymi i szczególnymi odznaczaniami się na polu administracji cywilnej, zwróciła na siebie uwagę w Bogu spoczywającego ojca mego. Oceniając sprawiedliwie wasze zalety, powierzył on zwierzchnictwu waszemu kraj obszerny, w najbardziej oddalonych stronach cesarstwa. W zupełności usprawiedliwiście zaufanie nasze przez jedenasto-letnie niezmordowane trudy, dla pożytku i organizacji powierzonych waszemu zarządowi Syberyi wschodniej. Światłej działalności waszej kraj ten zawdzięcza początek cywilnego odrodzenia: roztropnymi i energicznymi środkami przez was przedsięwziętymi, utrwaliły się nasze spokojne stosunki z sąsiedziemi Chinami, a traktat przez was zawarty, obdarzył Syberję nową drogą handlową po rzece Amur, drogą będącą rękojmnią przyszłego rozwoju przemysłowego państwa. Tak szczęśliwe dla Rosyi wydarzenie, daje wam słuszne prawo do szczerzej mej wdzięczności. W nagrodę za takowe usługi wasze, podniosłem was ukazem, w dniu dzisiejszym do rządzącego senatu wydanym, do godności hrabiowskiej państwa rosyjskiego, z dodaniem do nazwiska waszego nazwy amurskiego, na pamiątkę tego kraju, któremu w szczególności poświęcone były, w ostatnie lata, usilne prace wasze i ciągła troskliwość. Pozostaję dla was niezmiennie przychylnym i na zawsze życzliwym.

Na oryginale podpisano Aleksander.

Moskwa, dnia 26. Sierpnia 1858.

Francya.

Paryż, 23. Września. — Od 1. Października wychodzić będzie nowe pismo: *L'empire de la démocratie*.

— Książę Napoleon wyjechał wczoraj do Biarritz w celu rozmówienia się z cesarzem o reformy algijskie. Wedle *Independance belge* pospieszył był do cesarza Biarritz senator Mimerel, wielki rękodzielnik w departamencie północnym i obrońca systemu protekcyjnych cel, przedstawiając mu obraz okropny tego co się stanie, gdy książę Napoleon przywiedzie swoje plany reformacyjne do skutku. Wkrótce potem wystąpił *Monitor* z artykułem, który podaliśmy.

— Dzienniki turyńskie przyznają się do tego, że pierw hr. Cavour zapytał się o zdanie Francyi, nim zezwolił na oddanie Rosyi portów w Villafranca. Między Rosyą a Francją panuje najlepsze porozumienie, i zdaje się, że wszelkich dokładających starań, aby zachować z krajem tym najprzejazniejsze stosunki. Postanowiono utrzymywać w Irkucku konsułów w mieście, co podniesie się nadzwyczajnie w skutek układu z Chinami.

— Nagła śmierć księcia Ghiki, która w skutek upadnięcia z powozu nastąpiła, sprawiła tu nie mało sensacyi.

— Skazanie p. Prost na 3 lata więzienia i na zwrot 5 do 600,000 franków, które sobie w formie dywidendy niesprawiedliwie przywłaszczył, zajmuje tu wszystkich nawet i w kołach niefinansowych. Finansisci uważają, że wyrok jest za ostry, i nie tak wyrok jak raczej zasady onego. Trybunał oznacza to jako oszukaństwo *escroquerie*, gdy Prost przyjmował i dzielił dywidendy, gdzie nie było dywidendy tylko deficyt, gdy roczne rachunki fałszował, gdy przez skłamanie bilansów nowych przywabił akcyonaryuszów itp. Na giełdzie uważają podobne rzeczy za zgrabność, gdyby mistrza miała ona piętnować nazwą oszusta, toby ledwo armia Diogenesa opatrzona w latarnie elektryczne wystarczyła do wynalezienia w naszym «wyższym» świecie założycieli i projektantów «uczciwego męża». Najbardziej uderzającym jest to, że obrońca jego twierdził, że Prost jeszcze dziś nie wie, co to fałszowanie ksiąg. Jeżeli to prawda, to tem gorzej, gdy kto tysiącom osób wyciąga z kieszeni oszczędzony grosz, i stawia się za reformatora finansowego państw. Obrońca strony cywilnej dowodził bardzo wyraźnie, że Prost nie zapominał rachować, gdy dywidendą obdzielał na karb kapitału. Jako akcyonaryusz był bowiem interesowany p. Prost z 100,000 fr. t. j. 1/4 całego kapitału, gdy mu się należało jako dyrektorowi 40 proc. zysku (prócz pewnej płacy). Gdy np. milion kapitału (jako mniemany zysk) w formie dywidendy podzielił się, tedy traci Prost jako akcyonaryusz około trzydzieści cztery tysiące franków, a zyskuje jako dyrektor 400,000 franków, przeto oszukuje swych akcyonaryuszów na 356,000 franków właśnie wtenczas, gdy odgrywa rolę szafarza dywidendy. Ten kunszt wyjaśnia także pewien podział dywidendy w innych przedsiębiorstwach akcyjnych, nie dających zysku; przekonujemy się ztąd, że postanowienie w statutach wyrażone, wedle którego dyrektorowie itd. nieustannie pewną liczbę akcji posiadać mają, jest iluzoryjne i panowie ci, acz akcyonaryusze, ciągną swe zyski i niszczą byt towarzystwa przez nieusprawiedliwioną dywidendę. Rada dozorcza nie dość była przezorną, choćby ona sama mogła temu skutecznie zapobiedz i dla tego w procesie obecnym członkowie jej skazani zostali solidarnie na zapłacenie.

Paryż, 24. Września. — Cesarz przybędzie tu d. 28., książę Małachowy zawita tu 29. m. b. i będzie towarzyszył cesarzowi do Chalons, i zostanie z cesarzem w obozie aż do końca i wróci tu 11. Października. Zaślubiny jego odbędą się 12. albo 13. Października.

— Fuad basza wrócił tu z Londynu.

Anglia.

Londyn, 22. Września. — Wieści o rozdrojeniu w łonie ministerstwa zaczynają znowu powstawać.

Hiszpania.

Madryt, 17. Września. — Kortezy rozwiązane zostały. Jest to krok podkopujący, zaród partii reakcyjnej i dla tego jest nader ważny w rozwoju naszych politycznych instytucji. Za nim pójdą niebawem i inne. Nie zadługo zniesiony będzie stan obłączenia w Katalonii i innych miejscach. Generał Dulce jest pewien Katalonii i sądzi, że spokojność i porządek utrwali się coraz bardziej przy większej łagodności i za powrotem prawnego stanu rzeczy.

— Załogę w Madrycie wzmacniają zwolna, aby w razie zamachu ze strony karlistów, demokratów od razu przytłumić, lubo opozycja tak jest słaba, że nie ma się czego obawiać z jej strony.

Chiny.

Wiadomo, iż traktaty zawarte przez Anglię i Francję z Chinami przywieźli już do Europy sekretarze poselstw angielskiego i francuskiego w Chinach: sir Bruce i p. Duchesne de Bellecour, umyślnie z niemi przez pełnomocników wysłani. Posłańcy ci jednak nie stanęli jednak na miejscach swego przeznaczenia w Londynie i Paryżu, lecz są obecnie w drodze z Malty do tych stolic. Traktaty przeto nie zostały jeszcze urzędowo ogłoszone; gdyż dopiero po ich ratyfikacji przez królową angielską i cesarza Francuzów, podane zostaną w *London gazette* i w *Monitorze*. Treść ich jednak przesłana została telegraficznymi depešami z Malty. Teraz dzienniki tryestyckie, dowiedziawszy się dokładnie o osnowie tych traktatów za nadejściem poczty wschodnioindyjskiej i chińskiej do Tryestu, ogłaszają szczegółową treść każdego artykułu traktatu zawartego między W. Brytanią i Chinami a podpisanego przez pełnomocnika angielskiego lorda Elgin i ces. chińskich komisarzy Kwei-liang i Hwa-shana. Traktat ten zawiera 56 artykułów.

Art. 1) zatwierdza przymierze przyjaźni zawarte przed kilkunastu laty w Nankinie i ogłasza, iż ówczesna dodatkowa umowa zostanie uchyloną.

Art. 2) odnosi się do przyszłego mianowania posłów chińskiego i angielskiego przy dworach londyńskim i pekińskim.

Art. 3) zawiera przepisy na wypadek, gdyby poseł angielski wraz z rodziną i orszakiem osiadł na stały pobyt w Pekinie.

Art. 4) zawiera przepisy względem podróży posła angielskiego do Pekinu.

Art. 5) naznacza, iż poseł angielski ma być traktowany na równi z ministrem państwa chińskiego i tę samą ma rację.

Art. 6) te same przywileje będzie miał poseł chiński w Londynie.

Art. 7) tytuły się konsułów, ich rangi oraz innych urzędników.

Art. 8) zapewnia tak katolickiemu jak protestanckiemu wyznaniu tolerancję, a wszystkim chrześcianom i księżom chrześciańskim opiekę w całym państwie.

Art. 9) poddani angielscy mogą podróżować po wszystkich prowincjach kraju tak dla przyjemności jak dla interesów handlowych. Następnie zawiera przepisy względem pasportów, w które winni być zaopatrzeni, oraz względem unikania miast i prowincji zajętych przez powstańców.

10) Czen-Kiang ma być w rok po podpisaniu tego traktatu otwarta dla handlu, również trzy porty na Yangse Kiang (Zółtej rzece) i brzegi jej aż do Hanków, jak tylko powstańcy ustąpią z tych brzegów.

Art. 11) Porty Niu-chwang (w Mandżurii), Taughow (w zatoce Pechelii, na prost Pekinu), Taiwan (przy wyspie Formoza) Swatow i Kiung-chow (w prowincji Hainu) będą otwarte dla handlu zagranicznego; prócz pięciu portów dotychczas temuż handlowi już przystępnych.

Treści następnych 15. artykułów, jako mniej znaczących, nie podają dzienniki tryestyckie.

Art. 26) taryfa cłowa ma być przejmowaną przez komisję angielsko-chińską.

Art. 27) przejrana i poprawiona przez tę komisję taryfa, ma obowiązywać przez lat 10; poczem nastąpi nowa jej rewizja.

Art. 28) urzędowe obwieszczenie o wysokości cel, które na wewnętrznych urządach cłowych będą pobierane, ma być ogłoszone w języku angielskim i francuskim. Kupcom angielskim będzie dozwolone w miejsce cła przechodowego opłacić ogólną sumę «ad valorem» towaru.

Art. 29) zmniejszoną ma być opłata beczkowego od okrętów przybywających, a statkom trudniącym się handlem nadbrzeżnym będą wydawane certyfikaty na 4 miesiące.

Art. 50) urzędowa korespondencja od urzędników angielskich wychodząca, będzie pisana w języku angielskim; przyłączane będzie do tych pism tłumaczenie chińskie, lecz tekst angielski uważa się za autentyczny.

Art. 51) nazwisko (barbarzynie) dawane dotąd cudzoziemcom, będzie na zawsze wyrzucone z urzędowych pism chińskich.

Art. 52) wojenne okręty angielskie mogą zawijać do każdego portu chińskiego. Dowódcy tych okrętów będą przez władze chińskie traktowani po równi z oficerami chińskimi tej samej rangi.

Art. 53) dla stłumienia rozbojów morskich porozumiają się oba rządy i stosownie przedsięwzją środki.

Art. 54) zawiera warunek odnoszący się do narodów najwięcej uprzywilejowanych.

Art. 55) pytanie względem wynagrodzeń za wypadki w Kantonie rozstrzygnięte będzie osobną umową.

Art. 56) ratyfikacje tego traktatu mają być wymienione w ciągu jednego roku.

Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Września. — Często nader widzimy podziśdzień młodych ludzi, którzy chybiwszy zamierzonego celu, przerzucają się z jednego do drugiego powołania, nie będąc stosownie na nie przysposobieni. Ztąd zawód całego życia, niesmak i walka nieustanna z przeciwnościami. Jaka tego przyczyna? Zdaje się nie inna, jak niestosowne i niedostateczne wykształcenie szkolne. Jest to u nas powszechną wadą, przeznaczać chłopców pierwotkowo do tak zwanego wyższej kariery. Każdy niemal ojciec chciałby widzieć syna księdzem, doktorem, urzędnikiem lub nauczycielem, niebaczając na to, jak trudne te zawody, ile wymagają kosztów i żelaznej pracy, ile nakoniec młodemu człowiekowi, po przewyciężeniu wszelkich trudności i złożeniu egzaminów, trzeba jeszcze szczęścia i ukladności, aby przełamać gęsty szereg współzawodników i osiągnąć miejsce korzystne! Każdy prawie ojciec stara się pomieścić syna w jakim gimnazjum, myśląc, że tym sposobem zapewni mu przyszłość. Ale cóż się dzieje? Większa część młodzieży ustaje już w niższych albo średnich klasach, i widząc że nie ukończy szkół, musi je opuścić i chwycić się handlu, przemysłu lub rzemiosła. Niebędąc jednak odpowiednio zawodowi swemu przygotowanym, okazuje się chłopiec taki prawie całkiem niezdolnym do tego stanu, i musi ustąpić miejsca innym, których rodzice za-

wczasu posyłali do szkół stosownych. Dla tego radzimy rodzicom, aby dokładnie się zastanowili nad losem swoich synów i obliczyli tak środki własne jako i zdolność dzieci, nim oddadzą je do szkół. Również nie zdołają szkoły elementarne przygotować młodzieży do wyższych gałęzi przemysłu. Wiele nauk potrzebnych, jako to: geometryi, rysunków, języka francuskiego, wcale tu bowiem nie uczą, inne zaś jak geografię, rachunki itd. wykładają tylko w początkowych zarysach. Aby podać rodzicom sposobność przygotowania dzieci do wszelkich gałęzi przemysłu, otwiera tutejszy magistrat z 7. Października r. b. nową szkołę miejską, nazwaną:

SREDNIA SZKOŁA.

Tu chłopcy będą się kształcić w 5ciu klasach w języku niemieckim, francuskim i polskim, w nauce religii katolickiej lub ewangelickiej, geometryi, rachunkach, historii powszechniej i naturalnej, fizyce, rysunkach, modelowaniu, kaligrafii, śpiewie i gimnastyce. Dobór nauczycieli zdaje się być rękojmią, że szkoła ta odpowie całkiem celowi. Z początku tylko najniższa klasa będzie się dzieliła na oddział polski i niemiecki; lecz gdyby liczba uczniów polskich okazała się znaczną, to niezawodnie i następne klasy zostaną podzielone na dwa oddziały. — Aby szkoła ta była przystępną dla chłopców nawet mniej zamożnych rodziców, dla tego opłata wynosi tylko 2 talary kwartalnie.

— Posunięci zostali na wyższe stopnie, generał major hr. v. Monts, komendant fortecy poznańskiej, na generał porucznika, i generałny lekarz 5 korpusu armii Dr. Ordelin, na tajn. radcę zdrowia.

Konkolewo, 25. Września. — W d. 17. b. m. wieczorem o 11¹¹ godz. powstał tu pożar, który w krótkim czasie szkołę, kościół i 28 budynków zamienił w perzynę. Szkoda jest wielka, bo wiele zboża, chmielu itd. się spaliło. Nauczyciel utracił książki, rzeczy, meble, paszę, chmiel, drzewo i aparaty do chodowania jedwabników, a że nie był zabezpieczony, przeto utracił wszystko bez powetowania.

Ze Śremskiego, 26. Września. — Częste doniesienia o pożarach pojawiających się tu i owdzie, napelniały nas każdym rokiem bojaźnią i trwogą. Lecz okolica nasza pod tym względem szczęśliwą nazwać się mogła. Przyszła jednakże i tu dotąd ta złowieszca kolęja. Na dniu 23. b. m. o 10. godz. wieczorną wybuchnął płomień ze stodoły gospodarza Macieja Ludwiczaka w Grzybnie, wkrótce ogarnął oborę i dom mieszkalny. Wiatr południowy przeniósł płomień na przeciwległą budynek gospodarza i prowizora iłowieckiego kościoła, Jana Sławego, i w godzinie nie pełną 1½ obadwaj gospodarze postradali, kromie nieco ocalonej odzieży, wszystek zapas zboża i paszy, chudobę swą całą. Wczoraj dostatni, dziś ogołoceni ze wszystkiego ze swą rodziną, bez chleba i strzechy, a to w nadchodzącą zimę, ze łzawem okiem oglądają się na ręką pomoc serc miłosiernych. Ten ostatni z pogorzałych, człek rzędny, pracowity, pobożny, zawsze trzeźwy, bo nigdy żadnego rozpalającego nie używa trunku, a po krewnych wsparcia żadnego spodziewać się nie mogący, na osobliwie zasługuje uwzględnienie. Mówią, że złośliwa ręka nieszczęście to sprawiła.

Bydgoszcz, 26. Września. — Wedle sprawozdania tutejszego prezesa rejencji p. v. Schleinitza odczytanego na zgromadzeniu towarzystwa centralnego agronomicznego, a zdającego sprawę z usiłowań kr. rejencji w zawodzie melioracyi Noteci i przytykającej do niej doliny, spodziewać się można wkrótce ukończenia robót w tym roku. Postanowiono łęgi nadnotecie począwszy od jeziora Gopla aż do wpływu Noteci zamienić na rolę i rzekę spławną uczynić. Roboty około zniżenia jeziora na 4 mile długiego i na niektórych miejscach pół mili szerokiego znacznie postąpiły. Zyska się przez to przeszło 31,000 morgów ziemi. Notec ma być szeroka na 60 stóp, głęboka na 4 do 5 stóp przynajmniej, przez to będzie spławną dla statków przechodzących kanał bydgoski. Zamiarem jest kr. rejencji roboty podobne dalej prowadzić, około Pakości, Barcina i Łabiszyna. Główną przeszkodę stanowił młyn wodny, który przeszkadzał spławności Noteci i zamienieniu łęgu barcińskiego obejmującego 7000 morgów na rolę. Towarzystwo utworzone dla przeprowadzenia tych ulepszeń, zakupiło przy pomocy rządu ów młyn i zniósło przeszkodę. Tym sposobem spodziewamy się, że za podsyceciem Noteci dostatkiem wody, wyłobieniem lepszym koryta, żegluga od Gopla Notecią aż do kanału bydgoskiego będzie doprowadzona do skutku.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

(Opóźnione.)

Jeżeli cnota gdziekolwiek się pojawi, piękną jest i uwielbienia godną, to najpiękniejszą przecież jest tam, gdzie w cichości bez rozgłosu i świeczników sławy piękne swe dzieła sprawuje, podobne do cichego strumienia, co im spokojniej płynie, tem więcej okoliczne łąki użyźnia i w śliczne stroi je kwiaty. Otóż takiej skromnej, cichej a bogatej cnoty wzniósł przykład pozostawił zmarły w Dreźnie dnia 26. Sierpnia Piotr Laskowski. Urodzony we wsi Demb powiatu czarnkowskiego dnia 26. Czerwca 1802 r., w tymże powiecie rzecz można, cały swój zawarł żywot, a przecież był to żywot w prawosć i zasługę obywatelską tak pełny, że głos żałoby nad śmiercią jego zawczasem, daleko sięga za granice domowego jego zakątka, i nawet po zagranicami kraju, pomiędzy obcymi, spółczucia pełnem brzmi echem. Bo wart był czci za życia, wart żalu po śmierci. Oddawszy się po chlubnem ukończeniu nauk zawodowi prawnemu, zaszczytu pełną na tem polu widział przed sobą drogę, kiedy głos inny doszedł jego ucha i pióro zamienił na oręż.

Po smutnym wypadku krwawych zapasów wyjechał za granicę i na chwilę osiadł pomiędzy obcymi, ale i tu tak potrafił zniewolić serca cudzoziemców, że pomiędzy niemi dożgonnych sobie zjednał i wiernych przyjaciół. Przyzwyczajonemu jednak do oddychania ojczystym powietrzem, duszno było i tęskno Laskowskiemu pomiędzy obcymi, jakkolwiek życzliwymi przyjaciółmi. Wrócił więc w strony rodzinne, a w domu zacnego przyjaciela gościny i serdeczny znalazłszy przytułek, tu dopiero rozwinął cały szereg cnot obywatelskich, które mu aż do śmierci cześć i poszanowanie zjednały.

Wszakżeż poręka, którą rozumną radą i czynną, niezmordowaną nigdy pomocą dał przyjacielowi swemu i jego rodzinie, nieomal w przysłowie poszła. Wszakżeż w tem trudnem położeniu swoim, tak sobie potrafił uskarbić serce tego, który mu zaufał, że umierając, nie tylko majątek cały, ale co więcej, wychowanie nieletnich dzieci swoich, silnej i troskliwej ręce s. p. Piotra

powierzył. Wywiązał się też z tak wielkiego zaufania, jak tylko człowiek wywiązać się może. — Świadcami ci których wychował prawi współobywatele nasi; świadkiem ta fortuna, którą do ładu wprowadzoną i przysporzoną im oddał; świadkiem nareszcie ta bezinteresowność, z jaką nieprzyjął nawet daru szczerobliwej ręki umierającego przyjaciela. Całą nagrodą jego za trudy, zachody i prace, był ten kątek domowy, który w rodzinie do której przylgnał pocziwem sercem, chowano mu do zgonu z czcią i szczerą życzliwością.

Ale nie tylko na tych, którzy sercem bliższy mu byli, ograniczył on dzieło swoje. Łatwość obcowania z ludźmi, która go cechowała i biegłość w sprawach wszelkiego rodzaju i obcym jego osobie służyła bez liku. Ileż to sporów ciężkich załatwić umiała wyrozumiałość jego i łagodność, czy to występował w zaszczytnym urzędzie sędziego rozjemczego, czy zaufaniem stron powołany do rzeczy, ile trudnych interesów rozwiązać szczęśliwie jego zaradność. Gdzie tylko głos jego imienia doleciał, zewsząd i mali i wielcy garnęli się do niego to po radę to po pomoc. Nie odmawiał jej też nikomu i z równą gotowością, z nieustającą nigdy gorliwością służył niskim i wysokim. Przecież i nad lożem jego śmiertelnem zawisły sprawy, które dziś nie tak prędko równie gotowego doczekają się robotnika. A nad tą wszystką prawą i szlachetną obywatelską czynnością jego, jak promienie porannego słońca przyświecały ta swoboda i wesołość pocziwego umysłu, która mu od razu skarbiła serca tych, z którymi w styczność przychodził, ta bezinteresowność, jakiej w dzisiejszych czasach mało znajdziemy przykładów, i nareszcie ta przytomna zawsze myśl ojczyzna, która jest podstawą i jądrem wszystkich spraw obywatelskich. To też żal po stracie takiego męża dotknął nie tylko tych, którzy bliższy mu byli krwią albo sercem ale i wszystkich którzy go znali. To też tłumy pogrzebowe bez różnicy płci, wieku i narodowości, towarzyszyły zwłokom jego, dając świadectwo najwymowniejsze cnotcie jego.

Straciwszy w Piotrze Laskowskim prawego i zasłużonego obywatela, jakich nie codziennie się napotyka i z pełni szczerego serca powiedzieć możemy: „Pokój jego popiołom a cześć jego pamięci!“ Z Czarnkowskiego.

Wiadomości literackie.

Kraków. — Wyszedł nr. 34. „Tygodnika rolniczo-przemysłowego krawkowskiego“ i zawiera: 1) Nową umiejętność Hydroskopii czyli naukę o tworzeniu się i odkrywaniu źródeł wodnych. — 2) Której gałęzi naszego gospodarstwa najpotrzebniejsze ulepszenie. — 3) Łatwy i tani sposób zabezpieczenia sosnowego budulca od toczenia przez robaki. — 4) Wapienno-piaskowe cegły. — 5) Korespondencyę. — 6) Rozmaitości. — 7) Wiadomości handlowe i gospodarskie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Września 1858.

Zyto (wępel po 25 szelli) po słabym początku, w końcu ustaliły się i ceny i odbył; na Wrzesień Październik 38½ pien., na Październik Listopad 38½—½ pl. i pien., na Listopad Grudzień 39—½ pl., na Grudzień 39½—½ pl. i pien., na Styczeń Luty 41 pien., na wiosnę 42½ pl. i pien.

Okowita (beczka po 9600 g Trallesa) przy małym odbycie trzymała się w cenie; w miejscu (bez beczki) 13½—14½ (z beczką) na Wrzesień 14 pien., na Październik 14½—½ pl., na Listopad Grudzień 14½ list., na Styczeń Luty 14½ list., na Marzec Kwiecień 15 pl.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Września.

Zyto 43 tal., na Wrzesień Październik 42½—¾ tal., na Październik Listopad 42½—43—42½ tal., na Listopad Grudzień 43½—¾ tal., na Kwiecień Maj 45½—46—45½ tal.

Olej rzepiowy 14½ tal., na Wrzesień Październik 14½ tal., na Październik Listopad 14½ tal., na Listopad Grudzień 14½—¾ tal., na Kwiecień Maj 15½ do ½ tal.

Okowita 17½ tal., na Wrzesień Październik 17½ tal., na Paźdz. Listopad 17½—¾ tal., na Listopad Grudzień 17½—¾, na Kwiecień Maj 18½—¾ tal.

Szczecin, 27. Września.

Pszenica 65—73 tal., na wiosnę 70 tal.

Zyto 40 tal., na Wrzesień Październik 40 tal., na Październik Listopad 41 tal., na wiosnę 44½ tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień Październik 14½ tal.

Okowita na Wrzesień Październik i Październik Listopad 20¾ proc., na wiosnę 19½ proc.

Gdańsk, 25. Września. — Cały upłyniony tydzień mieliśmy najpiękniejszą pogodę. Silne upały w ciągu dnia i ciepłe noce. Brak zupełny deszczu i wilgoci utrudnia siewy, bo ziemia jest sucha jak popiół.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń: pszenicy szelli 27,340, żyta 15,660, grochu 1560. Belek sosnowych 13,839, dębowych 2590. Bali dębowych 53.

Woda z 8" spadła na cali 7.

Targi angielskie były obojętne, a przy braku ochoty do kupna ceny krajowej pszenicy zniżyły się o 1 do 2 sgr. W notowaniach zagranicznej nie widzimy zmiany; ale też i obrot interesów ograniczył się li tylko do potrzeb dziennych konsumpcji. Pogoda w Anglii najpiękniejsza data możność przyspieszenia żniw w Szkocji, które są na ukończeniu.

We Francyi, Belgii, Holandyi handel zbożowy pozostał w odrętwieniu, a pod wpływem wiadomości zagranicznych i na naszej giełdzie nie było żadnego ruchu. Pszenica dawna z najwyższego punktu straciła może 3 sgr. na szelfu, lecz świeże ziarno w tak rozmaitej a najczęściej tak nędznej przychodzi kondycy, że się pewna cena nie da oznaczyć. Codziennie bowiem widzimy próbki od 77 do 90 funt. z wielkim porostem, które od 1 tal. 16 sgr. 8 fen. do 2 tal. 10 sgr. dają się umieszczać. Cena więc nie wartością wewnętrzną lub targową, lecz tylko wolą i potrzebą kupującego daje się uregulować. Są także próby świeżego ziarna rzadkiej piękności i takowe od 500 do 540 guld. za łaszt czyli od 2 tal. 23 sgr. do 3 tal. znajdują obdyt. Na żyto nie mieliśmy żadnego pytania, a w ogólności w ciągu tygodnia targi nasze były bez ruchu i życia.

Sprzedano pszenicy szelli 40,200, żyta 15,000, jęczmienia 2100. Spirytusu 350 beczek z odstawa na Listopad po 15 tal., a na Styczeń po 14 tal.

Placono za szefel berl. wagi pruskiej	Tal.	sg.	fen.	Tal.	sg.	fen.
Pszonicy 77—88	1	18	4	2	3	4
" 89—91	2	7	9	2	20	10
" 92—96	2	16	8	3	—	—
Żyta 90	1	18	—	1	19	—
Grochu	2	6	8	2	15	—

Drzewo sosnowe okrągłe i w kantakach łatwy znajduje odbył. Na dębinę jednak żadnego nie ma pytania.

Sprzedano 700 belek sosnowych 27 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{2}$ po 6 $\frac{1}{2}$ sgr.

300 murlatów 29 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{2}$

1000 sośnin 22 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{2}$ • 7

550 okrągłaków 41 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{2}$ po 315 tal. kopa

500 planconów dębów 30 $\frac{1}{2}$ 1 $\frac{1}{2}$ • 7 sgr. stopa.

Kursa zamian: Londyn 3 mies. 201. Hamburg 45. Amsterdam 102.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 28. Września.

BAZAR: Skorkowski z Krakowa, Morylski z Polski, Ołocki z Zaborowa, Łubieński i Moszczeński z Woli, Hulewicz z Wrocławia, Koszutska z Modliszewa, Chotomski z Wroniaw.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: v. Kalkreuth i Wierst z Berlina, v. Tauben, Bronikowski i v. Winterfeld z Leszna, Litten z Jastrow, Siegert z Wrocławia, Dunin z Lechłina, Radońska z Rudnicza.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa żywności dla wszystkich instytucji miejskich poruczoną zostanie na czas od 1. Stycznia r. 1859 aż do końca Grudnia r. 1859 najmniej zdającym w drodze submisji.

Pismienne podania przyjmowane będą do dnia 11. Października r. b. przed południem do godziny 11tej w naszej Registraturze, i w terminie odpiecztowane i zapisane zostaną.

Dostawa chleba osobnie poruczoną zostanie, dla czego w tym względzie oczekuje się osobnych podań.

Warunki są w naszej Registraturze do przejrzenia.

Postępowanie submisyjne ukończy się o godzinie 12tej w dniu rzeczonym, późniejsze więc oferty, jako opóźnione odrzucone zostaną.

Poznań, dnia 14. Września 1858.

Magistrat.

Aukcja mebli.

W środę dnia 29. Września r. b. przed południem od godziny 9tej sprzedawac będę przez publiczną licytacją najwięcej dającym za gotówkę w domu przy Wilhelmskiej ulicy pod Nr. 2.

dobrze utrzymane meble polisandrowe, orzechowe i mahoniowe,

jako to: stoły, krzesła, fotele, szafy do sukien, bielizny i srebra, komody, umywalnie i t. p., wielkie lustra w ramach złotych z stolikami konsolowymi i płytami marmurowymi, jako też kompletny garnitur mebli z drzewa orzechowego, pokryty żółtym adamaszkiem.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Rok nowy szkolny rozpoczyna się w pensjonacie moim z dniem 14. Października r. b. Eksaminowanie nowo zgłaszających się pensjonarek i uczennic przychodnich dnia 13go Października.

Bronisława Zagrodzka,
ulica Jezuitska Nr. 1.

Nauczyciel domowy, zaopatrzone w dostateczne świadectwa, stara się o miejsce. Na zapytania pismienne udzieli bliższej o nim wiadomości pan **Józef Petański w Łońsku** p. Pakością.

Listy rentowe poznańskie

opatrzone nowymi kuponami, wymienia natychmiast za malém wynagrodzeniem

Handel wekslowy **Heimanna Saul,** przy ulicy Żydowskiej 32.

Dubeltowy, rektyfikowany, bez odoru i odcieniów

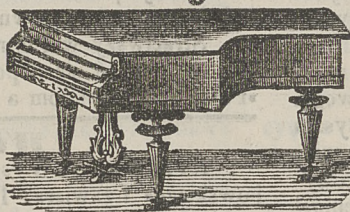
Fotozen

poleca po zwyczajnej cenie

Skład gazu

Adolfa Asch, przy ul. Zamkowej 5.

Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

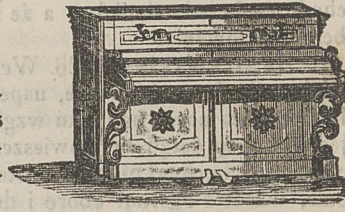


w Wrocławiu

przy Rynku Nr. 13.,

naprzeciw głównego odwachu,

poleca **forteplany**, angielskie i niemieckie, jako też **pianina** (pianos droits) podług najnowszej paryskiej konstrukcyi wedle rysunku obok przyłączonego z zaručeniem na lat trzy.



Ku lepszej wygodzie urządziłem w **Poznaniu przy Wilhelmskiej ulicy 17.** u Pana C. G. Felscha, skład moich instrumentów i proszę, takowe łaskawie u niego zechcieć obejrzeć.

Juliusz Mager.



Dla cierpiących na oczy!

polecamy wyborne okulary i inne szkła, posiadające, jak wiadomo, nie tylko przymiot wzmacniania wzroku, ale i tę korzyść, iż po wieloletnim ich użyciu niepotrzeba żadnej zmiany takowych, gdyż one konserwują osłabione oczy nawet w późnym jeszcze wieku. Zwyczajnie wręczamy nasze okulary dopiero wtenczas, kiedy wymiarkowano dokładnie oko podług odległości ogniska (focus) i dla tego nie może się zdarzać, aby kupujący otrzymał szkła albo za słabe albo za ostre dla oka, albo też ze złem ogniskiem, przez co się oczy zbyt osłabiają. Dalej polecamy lornety dla pań i panów tak do czytania, jako i patrzenia w odległości; pojedyncze i podwójne szkła operowe podług najnowszego kształtu ze sześcioma szklami achromatycznymi, teleskopy, lornety, mikroskopy, barometry, termometry itd. — Zamięscowe obstrukcje będą natychmiast wykonane.

Bracia Pohl, optycy,
Wilhelmska ulica Nr. 9. naprzeciw
Hôtelu de Dresde.

Honor prawdziwe.

Panu Klemensowi Hepke, bratu zmarłego mego męża Karóla H. Hepke, który mi po śmierci tegoż w prowadzeniu handlu dopomagał, składam niniejszém dodatkowo moje podziękowanie. — Tenże nie był jednak bynajmniej obeznany z zarządzeniem fabryki tabaki, i ta wyłączną dla mnie tajemnicą pozostała.

Śmigiel w Wrześniu 1858.

Berta Hepke, zamężna Radkiewiczowa.

Od 1. Października r. b. znajdą dziewczęta, chcące się uczyć robót żeńskich u mnie do tego sposobu. Oplata będzie bardzo umiarkowaną.

Karolina owdowiała Gerroldt
urodzona Ahlgreen,
przy ulicy małej Garbary Nr. 2. w tylnym domu.

W rodzinie urzędnika, mieszkającego w bliskości starego Rynku, można chłopców, którzy do tutejszych szkół uczęszczają, na dobrą oddać stancję. Nad obyczajami jako i nad pilnością sumienny będzie dozor.

Radzca rachunkowy **Jaeckel** przy Zamkowej ulicy pod Nr. 83. b. na pierwszym piętrze, bliższą wiadomość ua zapytanie odda.

Młodzieniec mający chęć wykształcenia się w sztuce kucharskiej, może się zgłosić do Kuchmistrza w Hôtelu Myliusza w Poznaniu.

Przy **Wrocławskiej ulicy 9.** jest pokój z sypialnią do wynajęcia.

Przy Strzeleckiej ulicy pod Nr. 22. na parterze jest pokój od 1. Października do wynajęcia.

Świeże winogrona

w najlepszych gatunkach, obecnie bardzo słodkie, sprzedają od dnia dzisiejszego każde 15 funtów po Talarze. Pudło i przepis lekarski do kuracyi bezpłatnie się dołączają.

O zamówienia i zapłatę franco lub przez zaliczenie pocztę uprasza
w Zielonej Górze, dnia 27. Września 1858.

Chr. Fr. Bergnera,
Handel wina.

Bardzo piękny cukier po 6 i 6 $\frac{1}{2}$ Sgr., piękną smaczną kawę Jawa surową i paloną, dubelt. rafin. olę rzepakowy, prawdziwy ser Ementhalski, Szwajcarski i Limburski i prawdziwy sok malinowy z gór olbrzymich, poleca tanio

Izydor Busch.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 27. Września 1858	Sto- pa pct.	Na pr. kurant	
		papier- rani.	gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 $\frac{1}{2}$	101	—
dito	4 $\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1856.	4 $\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1853.	4	—	95 $\frac{3}{4}$
Obługi długu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	81 $\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	4 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	—
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . .	3 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	82 $\frac{1}{2}$	—
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	—	84
dito dito	4 $\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	3 $\frac{1}{2}$	—	88 $\frac{1}{2}$
dito Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	86 $\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	81
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92 $\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . .	4	—	87 $\frac{1}{2}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
20. Wrześ.	+ 8,0°	+ 15,6°	28" 0,4"	Zachodni
21. "	+ 6,2°	+ 16,4°	28" 1,0"	Półn. zach.
22. "	+ 6,0°	+ 15,7°	28" 2,1"	Zachodni
23. "	+ 5,0°	+ 14,4°	28" 1,3"	Półn. zach.
24. "	+ 8,2°	+ 18,0°	27" 11,4"	Półn. wsch.
25. "	+ 7,0°	+ 17,4°	28" 2,7"	Półn. zach.
26. "	+ 8,0°	+ 13,3°	28" 2,0"	Półn. zach.